

„Historia jednej fotografii”

W naszym rodzinnym archiwum jest jedno szczególne zdjęcie.



To zdjęcie ma czarodziejską moc – dodawało sił moim Bliskim w przetrwaniu koszmaru sybiru i rodziło nadzieję, że kiedyś powrócą dni szczęścia i cała rodzina znów będzie razem. To zdjęcie, zniszczone i pocięte, nosiła zawsze przy sobie moja Babcia, która, zesłana do lesozagatowki Czumysz w Altajskim Kraju, harowała przy wyrębie tajgi. Gdy wracała do ziemianki po całodziennej wyczerpującej pracy, wyjmowała je z kieszeni, kładła na stole i tłumaczyła dwóm małym synom, że na fotografii jest ich ojciec, z którym niedługo się spotkają.

To zdjęcie przyjechało w 1946 roku, razem z naszymi Bliskimi, do Polski i, oprawione w ramki, zawieszono na ścianie pokoju mojej Babci. Wieszając je, Babcia wiedziała już, że nigdy nie spotka męża, że został on zamordowany w czerwcu 1941 roku.

Odkąd pamiętam miałam świadomość, że na fotografii jest mój Dziadek. I to mi wystarczyło, by uznać to zdjęcie za nadzwyczaj cenne. Nie interesowało mnie kim są pozostali mężczyźni.

I taki stan rzeczy trwał do 2019 roku.

W czasie przeglądania fotografii w rodzinnym albumie, 8-letni Wnuk zapytał mnie: „Babciu, kim są ci panowie?”

Nie wystarczyła Mu informacja, że jednym z mężczyzn jest Jego pra-pradziadek. Chciał wiedzieć więcej.

Wpadłam w panikę. Wszyscy z moich Bliskich, którzy mogliby coś konkretnego powiedzieć na temat, dawno już nie żyją.

Kto mi pomoże?

Zaproponowałam, żebyśmy wspólnie pobawili się w odkrywanie historii.

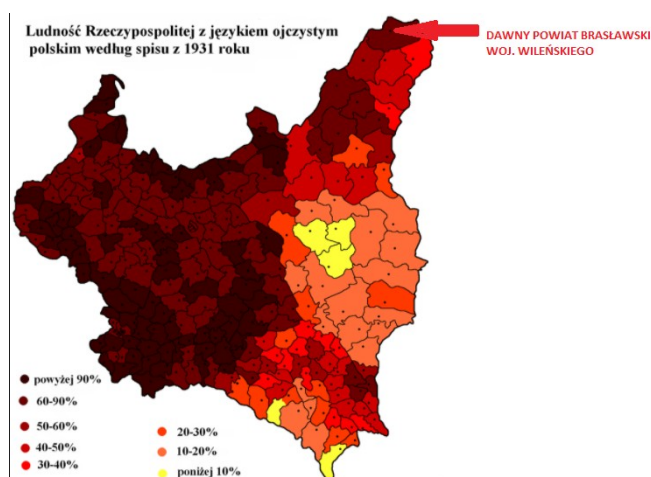
Zgodnie z opisem widniejącym na rewersie zdjęcia, zostało ono wykonane 7 lipca 1933 roku w zaścianku Zołwica.

Dziwna nazwa miejscowości?

Dla nas brzmi ona znajomo.

To „gniazdo” naszych przodków, miejsce, które zawsze przywoływane było w „rozmowach przy świątecznym stole”.

Wiedziałam, że przed II Wojną św. zaścianek Zołwica leżał na kresach Kresów Rzeczypospolitej, w dawnym powiecie brasławskim województwa wileńskiego (obecnie to rejon brasławski witebskiej obłści na Białorusi).



MAPA POCHODZI ZE STRONY:
https://pl.wikipedia.org/wiki/Dруги_Powszechny_Spis_Ludno%C5%9Bci

Zaczęliśmy przeglądać współczesne białoruskie mapy. Tam, gdzie niegdyś mieszkali nasi Bliscy, nie ma dziś żadnego osiedla.

Nabrałam pewności, że nie uda nam się ustalić szczegółów dotyczących fotografii.

Córka i wnuk nie stracili jednak wiary. Zaczęli namawiać nas na wyjazd na Brasławszczyznę, by tam, na miejscu dowiedzieć się czegoś konkretnego.

Uzyskali poparcie mojego Męża.

I... „klamka zapadła”.

Po załatwieniu wszelkich formalności, na początku sierpnia 2019 roku, wyruszyliśmy na Białoruś.

Gdy przekroczyliśmy granicę, w głowie zaczęło kołatać mi się mnóstwo pytań.
Czy uda nam się czegoś dowiedzieć?
Jak znaleźć tych, którzy będą pamiętać czasy przedwojenne?
Odpowiedź na pytania, według mnie, była jedna: Niemożliwe!

Ale wszystko okazało się prostsze niż się spodziewałam.
Spotkani ludzie okazywali nam niezwykłą serdeczność i życzliwość.
Odnaleźliśmy staruszków, którzy mieszkali w okolicy „od zawsze” i doskonale pamiętali dawnych sąsiadów. To od nich dowiedzieliśmy się kogo fotograf uwiecznił na zdjęciu zrobionym 7 lipca 1933 roku w zaścianku Zołwica.



Do Polski wracaliśmy we wspaniałych humorach.
Poznaliśmy nazwiska wszystkich mężczyzn z rodzinnego zdjęcia. Usłyszeliśmy ich historie.
Teraz należy ją tylko zweryfikować.
Tę weryfikację odłożyliśmy „na następny rok”. Wakacje się kończyły. Wszyscy mieliśmy mnóstwo obowiązków.

W lipcu 2020 roku powróciliśmy do odkrywania tajemnicy zdjęcia.
Na fotografii jest sześciu mężczyzn. Wszystkich łączą bliższe lub dalsze więzi rodzinne.
Wszyscy mieszkali w bliskiej okolicy.
Czy w momencie, gdy fotograf wykonywał zdjęcie, spodziewali się, że już niedługo żadnego z nich nie ominie okrutny los?

Myślę, że w najgorszych snach tego nie przewidywali.
Byli młodzi, zahartowani w trudach życia. Potrafili, pracą własnych rąk, zapewnić byt swoim rodzinom. Sądzieli, że na „baćkowszczyźnie” będą dorastać ich dzieci, wnuki i prawnuki...

1 września 1939 roku usłyszeli komunikat o wkroczeniu Niemców na teren Polski i początku II Wojny światowej a 17.09.1939 roku o przekroczeniu granicy Polski przez wojska sowieckie.

Napięcie sięgnęło zenitu, gdy nad ranem 20.09.1939 roku mieszkańcy okolic zaścianka Zołowica obserwowali jak Armia Czerwona maszeruje w stronę Brasławia.

I stało się dla nich jasne – spokojny świat, w którym żyli, właśnie przeminął.

Nie mogli pogodzić się z sowiecką okupacją.

Spiskowali...

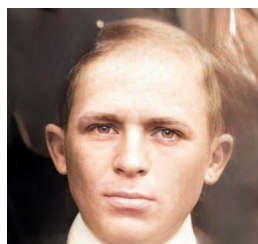
Wraz z księdzem Władysławem Maćkowiakiem, proboszczem tutejszej parafii, spotykali się na mszarach i radzili co zrobić w obecnej sytuacji.

Wiedzieli doskonale, że może ich zdradzić najbliższy sąsiad, a NKWD nie przebacza...

Pierwszymi ofiarami represji sowieckich była rodzina Pożarskich, mieszkająca obok moich Dziadków w zaścianku Zołwica.

Mroźną nocą, 10.02.1940 roku, ich dom został otoczony przez NKWD-zistów.

Wszystkich członków rodziny, w tym Józefa i Piotra (obaj na zdjęciu), załadowano na sanie. Konie ruszyły do punktu zbornego, by później, już pociągiem, odprawić ich na Syberię.



Chwila nieuwagi enkawudzistów sprawiła, że **Józef Pożarski** zeskoczył z sań i zniknął w ciemnościach lasu.

W ten sposób uniknął wywózki, ale do końca swoich dni musiał się ukrywać.

Jego domem stały się lasy Brasławszczyzny i tylko pod osłoną nocy odwiedzał przyjaciół.

W 1941 roku, gdy w dawnym powiecie brasławskim zaczęły powstawać terenowe organizacje ZWZ, przystąpił do jednej z nich. Został Żołnierzem drużyny organizowanej przez Bogusława Wangin (ps. „Zawisza”) z miejscowości Ukła.

Po utworzeniu 23 Brasławskiej Brygady AK, walczył w jej szeregach.

Mimo, że znaczna część Żołnierzy 23 Brasławskiej Brygady AK zginęła w potyczkach lub została aresztowana przez NKWD i wywieziona na sybir, część została w lasach i na bagnach Brasławszczyzny (po wojnie była to Białoruska Socjalistyczna Republika Radziecka).

W tej grupie „Kresowych Straceńców” znalazł się Józef Pożarski.

Po zakończeniu wojny walczył w formacji polskiej partyzantki pod dowództwem Stanisława Bielusa (ps. "Skrzetuski", "Skała"). W jednej z akcji – we wsi Ikażń, w której spalono biura kołchozu a stada zwierząt wypuszczono na pobliskie pola, Józef Pożarski został ciężko ranny. Nie zdołał uciec przed pościgiem NKWD. Po krótkim i bardzo brutalnym śledztwie, jego zmaltretowane ciało, z zawieszoną na szyi tabliczką z napisem „Bandyta”, sowieci przywiązali do drzewa na Trakcie Brasławskim i zostawili na kilka dni, by wszyscy zobaczyli jak kończą ci, którzy ośmielili się podnieść rękę na władzę radziecką.

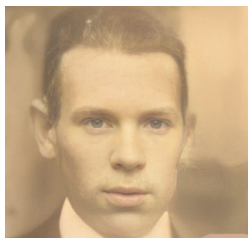
Mimo starań nie znaleźliśmy dokumentów, by potwierdzić dzieje Józefa Pożarskiego. Bazowaliśmy na opowieściach o dzielnych Polakach walczących o wolność w czasie i po zakończeniu wojny (nasi rozmówcy, w tym pani Alina Biruk z Ukli, wymieniali w swych relacjach jego nazwisko). Te historie są w rodzinach brasławskich przekazywane z pokolenia na pokolenie.

Podparliśmy się również notatką, którą udostępnił nam białoruski historyk i krajoznawca z miasteczka Miory, pan Witold Jermalonek. Dotyczy ona 1946 roku

20 maja sekretarz RK KP(b)B tego rejonu F. Griniuk meldował

„W nocy z 13 na 14 maja 1946 roku, trzy osobowa bandycka grupa dokonała wtargnięcia do budynku sielsowietu w Ikażni, powybijala szyby w oknach, wylamala drzwi, zlamala szafę, odciepla telefon, spalila część dokumentów. Tej samej nocy bandyci obrabowali sklep w tym samym miasteczku. Obrabowania sielsowietu dokonali bandyci: Pożarski Józef (1913 roku), Gorbaczonek Antoni (1918 roku), wieś Krasne szarkowszczyńskiego rejonu; Fabian Malawko, wieś Puszcza szarkowszczyńskiego rejonu. Calej tej sprawie sprzyjala i pomagala nauczycielka szkoły Zinaida Dworecka ze wsi Ikażń, jak też jej matka, brat i obywatel wsi Ikażń Szwab I.I., które 12 maja w domu Szwab ukrywały bandytów. Są podstawy by uważać, że ta sama grupa bandytów spaliła budynek sielsowietu w Ikażni w 1945 roku.

Zostali aresztowani jako współnicy – Dworecka Z.A., Dworecka E.S., Dworecki A.A., Szwab, podejmowano środki poszukiwania i zatrzymania bandytów”¹.



PIOTR POŻARSKI

Brat Józefa – **Piotr Pożarski** z zaścianka Zołowica nie zdołał umknąć NKWD-zistom i 10.02.1940 roku został wywieziony w stępy Kazachstanu. Po podpisaniu układu Sikorski – Majski wyjechał do Uzbekistanu (miasto Mirzaczul). Tam dowiedział się o tworzonej właśnie Armii Polskiej pod dowództwem gen. Władysława Andersa i natychmiast udał się do punktu zbornego w Buzułuku. Został żołnierzem 13-tego Wileńskiego Batalionu „Rysie”.

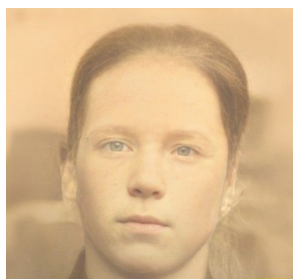
Za męstwo w czasie walk otrzymał wiele odznaczeń, w tym Krzyż Walecznych, Medal Wojska, Gwiazdę za Wojnę, Gwiazdę Italii i inne

Zginął 18.10.1944 roku pod Bolonią.



NAZWISKO:	POŻARSKI
IMIĘ:	PIOTR
STOPIEŃ WOJSKOWY:	STRZELEC
JEDNOSTKA:	13 BATALION STRZELCÓW
DATA URODZENIA:	14.08.1909
MIEJSCE URODZENIA:	ZAPALOWSZYZNA POW. BRASŁAW
DATA ŚMIERCI:	18.10.1944
MIEJSCE ŚMIERCI:	-
CMENTARZ:	BOLONIA

ZDJEŃCIE POCHODZI ZE STRONY:
<http://www.polskicmentarzbolonia.pl/pl/lista-pochowanych-bolonia/cart/2038/piotr-pozarski.html>



Adam Chodoronek

Kolejnym mężczyzną ze zdjęcia jest **Adam Chodoronek** z malutkiej osady Biednia, oddalonej od zaścianka Zołowica o niecałe 2 km.

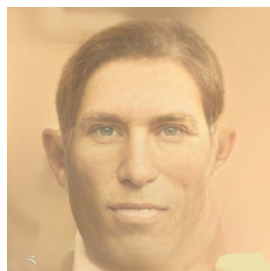
Znany był w okolicy z wesołego i przyjaznego usposobienia.

10 marca 1941 roku został aresztowany przez NKWD i osadzony w więzieniu w Berezwechu koło miasta Głębokie. Postawiono mu zarzut działalności antysowieckiej. 26.06.1941 roku, w czasie ewakuacji więzienia (tzw „Drogi śmierci”) został, wraz z innymi więźniami, rozstrzelany w miejscowości Taklinowo (obecnie Nikołajewo koło miasta Uła).

ХОДАРЕНОК АДАМ НИКОЛАЕВИЧ

Год рождения	1902
Место рождения	Браславский р-н, д. Бедни
Национальность	белорус
Социальное происхождение	из крестьян
Образование	н/начальное
Работа	крестьянин, единоличное хозяйство
Место проживания	Витебская обл., Браславский р-н, д. Бедни
Мера пресечения	арестован
Дата ареста	10 марта 1941
Обвинение	64, 76 УК БССР - А/с деятельность
Расстрелян	в июне 1941, самочинно расстрелян работниками тюрьмы при этапировании из г.Глубокое в г.Витебск
Реабилитирован	Прокурор Витебской обл.
Дата реабилитации	22 сентября 1992
Архивное дело	УКГБ по Витебской обл.
Источник	Белорусский "Мемориал"

<https://base.memo.ru/person/show/2852301>



Jan Rost

Podobny los spotkał kolejnego mężczyznę z fotografii – **Jana Rost** ze wsi Linkowszczyzna Uklańska, położonej o 5 km od zaścianka Zołwica.

Za działalność antysowiecką został aresztowany 16.03.1941 roku. Najpierw przebywał w areszcie śledczym w Brasławiu. Stamtąd przewieziono go do więzienia w Berezwechu.

Został rozstrzelany 26.06.1941 roku w Taklinowie.

РОСТ ИВАН ДАМОВИЧ

Год рождения	1912
Место рождения	Витебская обл., Браславский р-н, д. Линковщина
Национальность	белорус
Социальное происхождение	из крестьян
Образование	н/начальное
Работа	крестьянин, единоличное хозяйство
Место проживания	Витебская обл., Браславский р-н, д. Линковщина
Мера пресечения	арестован
Дата ареста	16 марта 1941
Обвинение	64, 76 УК БССР - А/с деятельность
Расстрелян	в июне 1941, самочинно расстрелян работниками тюрьмы при этапировании из г.Глубокое в г.Витебск
Реабилитирован	Прокурор Витебской обл.
Дата реабилитации	22 сентября 1992
Архивное дело	УКГБ по Витебской обл.
Источник	Белорусский "Мемориал"

<https://base.memo.ru/person/show/2838761>



BAZYLI KISLY

Bazyli Kisły to mój Dziadek.

Historia Jego życia była nam znana „od zawsze”.

Opiszę dokładnie Jego losy, bo z całą pewnością są one odzwierciedleniem doli dwóch wcześniej wymienionych mężczyzn – Adama Chodoronek i Jana Rost.

Gdy, we wrześniu 1939 roku, Armia Czerwona wkroczyła na teren Braślowszczyzny, Dziadek nie mógł pogodzić się z zaistniałą sytuacją. Wraz z grupą okolicznych Polaków (w tym proboszcza parafii w Ikażni – księdza Władysława Maćkowiaka) utworzył lokalny mały ruch oporu. Nazywali siebie „Zielonymi”. Nazwa nawiązywała do „Zielonej Armii”, ruchu partyzanckiego, który w 1919 roku próbował wyzwolić tę okolicę z rąk sowieckich.

Spotykali się na pobliskich mszarach, terenie bagiennym, w którym ścieżki znane były jedynie tutejszym mieszkańcom. Gromadzili broń (do dnia dzisiejszego leży ukryta w którymś miejscu w kompleksie Bagna Mech oddalonego od zaścianka Zołwica o około 7 km). Mimo pełnej konspiracji, ktoś doniósł o tym Sowietom. Rozpoczęły się aresztowania. NKWD kolejno wyciągała z domów członków „Zielonych”.

16.03.1941 roku został zabrany również Dziadek. Najpierw osadzono Go w areszcie śledczym w Braślawiu. Po kilku dniach, został przewieziony do więzienia w Berezwechu, słynnej na terenie Północno-Wschodnich Kresów Rzeczypospolitej „ciurmy”. W 1941 roku na samą wzmiankę o Berezwechu, mieszkańcy Braślowszczyzny czuli strach.

Cóż to był ten sławetny Berezwech?

Niegdyś był to majątek położony między Jeziorem Podłużnym a Wielkim, niemalże tuż na przedmieściach Głębokiego.

Na ziemiach przylegających do majątku, w XVIII wieku, został zbudowany kościół i klasztor Ojców Bazylianów, perła barokowej architektury.

Przed wojną stacjonował tam garnizon KOP „Berezwech”.

Miesiąc po zajęciu przez sowietów tych ziem, w budynkach klasztornych, NKWD zorganizowało więzienie. Jego naczelnikiem został sierżant bezpieczeństwa państwowego, Michaił Priomyszew.

Bardzo szybko zaczęło się ono zapełniać ofiarami terroru sowieckiego.

Z bestialską bezwzględnością traktowano tam "wrogów władzy radzieckiej", szczególnie Polaków. W oficjalnych dokumentach osadzonych nie figuruje narodowość polska. Wszyscy urodzeni na terenie Białoruskiej Republiki Sowieckiej (utworzonej w 1939 roku) byli, według NKWD, Białorusinami. Myślę, że było to celowe działanie Sowietów i ich zwolenników.

Bezwzględność śledczych, tortury zarówno fizyczne, jak i psychiczne, które stosowano w tym więzieniu, stały się czarną legendą okolicy.

Śmiertelność wśród więźniów była ogromna. Tych, którzy przetrwali okres osadzenia i nie zostali bestialsko zamordowani nocą z 22 na 23 czerwca 1941 roku, zginęli na tzw „Drodze śmierci”, w czasie ewakuacji więzienia (około tysiąca osób).

ZAŚWIADCZENIE

W aktach Państwowego Archiwum Obwodu Witebskiego są dane, że obywatel Kisły Bazyl syn Antoniego urodzony w 1902 r. i zamieszkały na kolonii Zołowica Ikażnieńskiej Rady Gminnej w Brasławskim powiecie, obwodu Witebskiego, rolnik-średniak, był aresztowany przez Brasławski Oddział powiatowy NKWD 16 marca 1941 roku na podstawie artykułu 64-76 Kodeksu Karnego BSRR. Rozprawa sądowa nie odbyła się ze względu na wybuch wojny. W czerwcu 1941 roku, w czasie etapowego przemieszczania z m. Głębokie do Witebska Kisły Bazyl syn Antoniego został samowolnie rozstrzelany przez pracowników więzienia numer 28 NKWD BSRR.

Na podstawie Postanowienia Rady Najwyższej Białoruskiej Republiki z dnia 6 czerwca 1941 roku „O rehabilitacji ofiar represji politycznych w 20-80 latach w Białoruskiej Republice”, Kisły Bazyl syn Antoniego został zrehabilitowany dnia 24 sierpnia 1992 roku.

K-5, 01.09.1994 r.

Dyrektor Państwowego Archiwum Obwodu Witebskiego . I. P. Suchamiera
Podpis nieczytelny.
Pieczęć okrągła z godłem i napisem w otoku: Państwowe Archiwum Obwodu Witebskiego m. Witebsk.

Zgodność powyższego przekładu z języka rosyjskiego z odpowiednim oryginałem uwierzytelniam

Repertorium tłumacza nr. 2. 1999 r.
Egzemplarz 1
Olsztyn 28 stycznia 1999 r.

Barbara Słowińska
Tłumacz przysięgły języka rosyjskiego



ANTONI KISŁY

Stosunkowo najlaskawiej los obszedł się z ostatnim mężczyzną ze zdjęcia – **Antonim Kisłym**.

Był młodszym bratem mojego Dziadka. W 1935 roku ożenił się i przeniósł z zaścianka Zołowica do oddalonej o 8 km wsi Sobolewszczyzna. W 1936 urodził mu się pierwszy syn, a w 1938 – kolejny. Finansowo nie powodziło mu się najlepiej. Na początku 1939 roku żona Antoniego, postanowiła wyjechać do pobliskiej Łotwy, by pracując tam, zarobić pieniądze na bieżące potrzeby rodziny.

A może powód był zupełnie inny?
Nigdy nie wróciła już do domu.

Antoni, pomagając teściowej w gospodarstwie, sam wychowywał synów.

15.07.1944 roku dostał powołanie do wojska - do 141 Pułku Strzelców 85 Dywizji Piechoty 3 Frontu Nadbałtyckiego (Armia Czerwona) i od razu został skierowany do walk.

Jako osobę, którą należy powiadomić w razie Jego śmierci, podał siostrę mieszkającą w zaścianku Zołowica.

Dlaczego nie żonę lub teściową?

Tego pewnie nigdy się już nie dowiemy.

Nie dowiemy się również, dlaczego nie starał się o przeniesienie do Wojska Polskiego (gen. Berlinga). Sporo ludzi z terenów Brasławszczyzny tak zrobiło.

A może przestraszył się ewentualnych represji, które mogłyby go spotkać?

Walczył na ternie Łotwy.

Już po miesiącu (15.08.1944) dostał się do niewoli niemieckiej.

Udało Mu się przeżyć!

09.05.1945 roku wrócił do domu, do Sobolewszczyzny.

Umarł samotnie, bez przyjaciół i rodziny w 1968 roku (synowie polegli w 1948 roku w czasie walk oddziałów partyzanckich na Brasławszczyźnie).

№ п/п	Фамилия, имя и отчество	Военное звание	Должность в специальности	Политическая	Год рождения	Какой местности уроженец	Какие РВК, бригады и какой области или края	Когда и по какой причине выбыл	Где похоронен	Служебные подразделения	Где проходил службу (взвод)
4420	Крыжвинский Тито Владимирович	Д.з.м.	с/зг. Завхоз	чл.	1898	Вулфово в Бельшицком уезде	Бельшицкий РВК 19/11-42	с/п. 3/1-42	Б.б.б.	Одесса, Украинская С.С.Р.	До и после войны
4421	Миньков Алексей Владимирович	Р.з.г.	с/з.б. 18/16	чл.	1896	Одесса в Одесском уезде	Одесский РВК 11/11-42	с/п. 4/1-42	Б.б.б.	Одесса, Украинская С.С.Р.	Одесса, Украинская С.С.Р.
4422	Кудач Анна Александровна	Р.з.г.	1/41-47	чл.	1922	Вилковское в Могилевской области	Могилевский РВК 1/11-42	с/п. 4/1-42	Б.б.б.	Беларусь	Вилковское в Могилевской области
4423	Генерал Муратов Сергей	М.п.	194 с/а. Р.з.г.	чл.	1908	Андреевское в Бельшицком уезде	Бельшицкий РВК 1/11-42	с/п. 4/1-42	Б.б.б.	Минск, Украинская С.С.Р.	До и после войны
4424	Панкратов Алексей Иванович	Р.з.г.	8/25 с/т	чл.	1910	Туровское в Бельшицком уезде	Бельшицкий РВК 8/11-42	с/п. 4/1-42	Б.б.б.	Беларусь	—
4425	Самарин Николай Иванович	Р.з.г.	8/04 с/а. Р.з.г.	чл.	1918	Туровское в Бельшицком уезде	Бельшицкий РВК 1/11-42	с/п. 4/1-42	Б.б.б.	Минск, Украинская С.С.Р.	—
4426	Павлюк Михаил Иванович	Р.з.г.	8/25 с/т	чл.	1922	Туровское в Бельшицком уезде	Бельшицкий РВК 1/11-42	с/п. 4/1-42	Б.б.б.	Беларусь	—

DOKUMENT ZNALEZIONO
https://kamyat-naroda.ru/heroes/memorial-chelovek_dopolnitelnoe_donesenie65672417/?static_hash=3bc9000a9995da7dbd54987e80fe70fb



Dzięki naszej determinacji udało nam się odtworzyć losy sześciu mężczyzn z bardzo cennej dla nas fotografii.

Ale nie tylko!

Dla mnie najważniejsze jest to, że średnie i najmłodsze pokolenie naszej rodziny zainteresowało się historią „Ziemi Przodków” nierozzerwalnie związaną z historią Polski.

Jolanta Iskra